

UZASADNIENIE

M. G. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od lipca 2010 r. do połowy sierpnia 2010 r. w S., gm. Ś., woj. (...) - (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dziesięciokrotnie dopuścił się innych czynności seksualnych wobec małoletniej poniżej 15 lat M. P., polegających na dotykaniu ręką jej okolic rodnych, dotykaniu ręką jej piersi oraz całowaniu jej szyi i piersi, tj. o czyn z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

II. w dniu 18 września 2010 r. w S., gm. Ś., woj. (...) - (...), dopuścił się innej czynności seksualnej wobec małoletniej poniżej 15 lat M. K., polegającej na objęciu dłońmi jej obu piersi, tj. o czyn z art. 200 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 12 listopada 2013 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt V K 951/11, w zakresie czynu zarzucanego mu w punkcie I., oskarżonego uznano za winnego tego, że w okresie lipiec-sierpień 2010 roku w S., gm. Ś., woj. (...) - (...), kilkakrotnie dopuścił się innych czynności seksualnych wobec małoletniej poniżej 15 lat M. P., polegających na wkładaniu dłoni w majtki, które pokrzywdzona miała na sobie, dotykaniu piersi, całowaniu i lizaniu piersi oraz szyi, czym wypełnił dyspozycję art. 200 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 200 § 1 k.k. Sąd wymierzył mu karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto, oskarżonego uznano za winnego zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II. wyroku, wypełniającego dyspozycję art. 200 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 200 § 1 k.k. Sąd wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Nadto, na podstawie art. 41a § 2 k.k., w związku ze skazaniem z punktu 1a, Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób

z osobami małoletnimi na okres 4 lat, zaś w związku ze skazaniem z punktu 1b orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z osobami małoletnimi na okres 2 lat.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., w miejsce kar wymierzonych oskarżonemu, Sąd orzekł karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. i art. 90 § 2 k.k., w miejsce wymierzonych oskarżonemu środków karnych, orzekł wobec niego łączny środek karny zakazu kontaktowania się przez oskarżonego w jakikolwiek sposób z osobami małoletnimi na okres 5 lat oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego, na podstawie art. 438 § 2 i 3 zarzucając mu obrazę przepisów postępowania tj. art. 4 i 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 i 410 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, które w przedmiotowej sprawie przybrały charakter oceny dowolnej i rozstrzygnięciu istniejących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, zwłaszcza, że w ocenie Sądu części dowodów należy dać wiarę zaś w innej części dowody noszące te same cechy należy pominąć jako całkowicie nieprzydatne, co ma miejsce w odniesieniu do zeznań A. K. i A. P.; ustaleniu istnienia bądź nieistnienia drzwi w pokoju, w którym znajdował się komputer przy którym siedziała M. K., a nadto pominięciu dowodów z zeznań małżonków P. i K. oraz A. D., a przede wszystkim niewyjaśnieniu sprzeczności w zeznaniach matki i córki P., co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę wyroku, polegającego na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się wobec obu małoletnich czynów opisanych w akcie oskarżenia, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego winna prowadzić do wniosku odmiennego, zaś wszystkie zeznania, zwłaszcza pokrzywdzonych, należało oceniać z dużą ostrożnością, w powiązaniu z pozostałymi dowodami.

W konkluzji skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Apelację od powyższego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia wobec oskarżonego M. G. zakazu kontaktowania się w jakikolwiek sposób z osobami małoletnimi, na korzyść oskarżonego, wniósł też prokurator, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 i 4 k.p.k. zarzucając mu obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 41 a § 2 k.k., w zakresie orzeczenia zakazów kontaktowania się oskarżonego M. G. w jakikolwiek sposób z osobami małoletnimi, polegającą na niewskazaniu konkretnych osób, których zakazy te mają dotyczyć.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej jego punktów 2 i 3, poprzez określenie, iż zakazy kontaktowania się w jakikolwiek sposób, orzeczone w tych punktach, dotyczą M. P. i M. K., a w konsekwencji także w zakresie punktu 5 wyroku poprzez wskazanie, iż łączny zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób dotyczy pokrzywdzonych M. P. i M. K..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie wniesiono dwa środki odwoławcze, z których jeden, autorstwa prokuratora, okazał się być zasadny w przeważającej części, zaś drugi, wniesiony przez obrońcę oskarżonego M. G. był bezzasadny i nie zasługiwał na uwzględnienie.

Należy stwierdzić, że Sąd I instancji w sposób kompletny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wyczerpująco uzasadnił, zgodnie z wymogami określonymi w art. 424 k.p.k. Sprawstwo i charakter działania oskarżonego w zakresie obydwu przypisanych mu występków wykazał za pomocą ujawnienia na rozprawie głównej całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, zaś ocenę przeprowadzonych dowodów poczynił w sposób wszechstronny i obiektywny, z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd Rejonowy dokonał rzetelnej i trafnej oceny dowodów z zeznań obydwu małoletnich pokrzywdzonych, odnosząc się do nich w sposób szczegółowy i wyczerpujący. Należy podzielić pogląd zaprezentowany w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia, że zeznania obydwu dziewcząt, z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego za zarzucane mu przestępstwa, były spójne – każda z nich opisała swoje własne negatywne przeżycia związane z M. G., zgodne z ustaleniami faktycznymi poczynionymi następnie przez Sąd Rejonowy i odniosła się do rozmowy z koleżanką za pośrednictwem komunikatora internetowego, w której powzięła informację na temat negatywnego zachowania M. G. także względem koleżanki.

Sąd I instancji trafnie dostrzegł, że zeznania małoletniej M. K. miały charakter spontaniczny – pokrzywdzona w znacznej mierze samodzielnie relacjonowała przeżyte zdarzenia, ale też obiektywny – małoletnia nie unikała stwierdzeń korzystnych dla oskarżonego, takich jak np. to, że kiedyś go lubiła bo był zabawny, lubiła się z nim wygłupiać, śmieszyły ją jego dowcipy. Sąd meriti ocenił zeznania M. K. także przez pryzmat wydanych dla potrzeb niniejszego postępowania opinii psychologicznych, nie znajdując podstaw ku temu, by odmówić im wiarygodności.

Sąd meriti odniósł się także do kwestii, którą z niewiadomych przyczyn starał się uwypuklić obrońca oskarżonego, tj. dotyczącej drzwi, które miał zamknąć M. G. niemal bezpośrednio przed popełnieniem przestępstwa na szkodę M. K.. Analiza nagrania przesłuchania dziewczynki wyraźnie pokazuje, że M. początkowo opisała rozkład domu oskarżonego, wskazując, że pośrodku ganku są drzwi, z których wchodzi się do kuchni, następnie zaś opisała wygląd poszczególnych pomieszczeń. Przechodząc już do opisu zdarzenia będącego przedmiotem postępowania wskazała, że wujek wszedł do pokoju i zbliżył się do niej. Z uwagi na fakt, iż u dziewczynki widoczne stało się zdenerwowanie, prowadzący przesłuchanie wytłumaczył jej, że musi poznać szczegółowy przebieg zdarzenia. Spytał, czy widziała jak wujek wchodzi do pokoju, ona stwierdziła, że słyszała to. Przesłuchujący spytał czy miała drzwi za plecami i czy wujek zamknął drzwi, ona potwierdziła tę okoliczność. Jak więc słusznie zauważył Sąd Rejonowy, fragment o zamknięciu drzwi nie pojawił się w wyniku spontanicznej relacji M. K., lecz na skutek udzielenia odpowiedzi na pytanie o to czy drzwi zostały zamknięte, z którego to pytania w żaden sposób nie wynikało, by chodziło o drzwi do pokoju, a nie o drzwi prowadzące z ganku, które oskarżony mógł zamknąć wchodząc do domu. Wreszcie, nie wiadomo jaki wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy miał mieć, zdaniem skarżącego, fakt nieistnienia drzwi do pokoju, w którym doszło do popełnienia przestępstwa. M. G. nie kwestionował przecież faktu wejścia do pokoju, w którym przebywała M. K., kwestionował

jedynie przebieg spotkania z pokrzywdzoną, stąd też zamknięcie czy też niezamknięcie drzwi było kwestią marginalną z punktu widzenia ustalania stanu faktycznego. Natomiast chęć zdyskredytowania zeznań M. K. w oparciu o omawiany wątek drzwi do pokoju, należało ocenić jako wyraz nie mogącej się powieść próby znalezienia jakiegokolwiek punktu zaczepienia dla odparcia stawianego oskarżonemu zarzutu.

Równie rzetelnie Sąd Rejonowy ocenił zeznania pokrzywdzonej M. P., trafnie zwracając uwagę na fakt, iż jej zeznania nie miały w znacznej mierze cech spontanicznej wypowiedzi, lecz były efektem udzielania odpowiedzi na zadawane jej pytania. Fakt ten był całkowicie spójny z ustalonym w toku postępowania dowodowego zachowaniem pokrzywdzonej, która wstydziła się rozmawiać na temat zdarzeń z udziałem oskarżonego nie tylko z M. K., której zdawkowo zwierzyła się za pomocą komunikatora internetowego, lecz nawet z własnymi rodzicami, stąd też opór w dzieleniu się swoimi przeżyciami z sędzią i psychologiem w toku przesłuchania w niniejszej sprawie był całkowicie zrozumiały. W zakresie zeznań M. P. stwierdzić należy, że również ona nie starała się obciążać oskarżonego w sposób nadmierny, zeznając, że na początku pobytu w S. M. G. był wobec niej miły. Zeznania małoletniej, ocenione przez pryzmat opinii psychologicznej i zgodne z zeznaniami M. K. zostały przez Sąd I instancji trafnie uznane za wiarygodne.

Nie ulega wątpliwości, że to właśnie wiarygodne zeznania M. K. i M. P. winny były stać się zasadniczą podstawą ustaleń faktycznych w zakresie odpowiedzialności M. G. za zarzucane mu przestępstwa. Należy też dostrzec, że obrońca oskarżonego nie podniósł praktycznie żadnych zarzutów, w zakresie wiarygodności i samej treści zeznań obydwu pokrzywdzonych.

Wiarygodność zeznań dziewcząt wzmocnił załączony do akt sprawy wydruk ich rozmowy przeprowadzonej za pośrednictwem komunikatora internetowego, w toku której przyznały się sobie wzajemnie, że padły ofiarą molestowania ze strony M. G.. Wydruk ten nie nosi śladów przygotowania go na potrzeby postępowania karnego, pokrzywdzone posługują się w toku rozmowy półsłówkami, niedomówieniami, bije z nich wyraźna niechęć do opowiadania o szczegółach zdarzeń i wynikająca z nich uraza skierowana do oskarżonego.

Wbrew twierdzeniu skarżącego Sąd I instancji prawidłowo ocenił też zeznania A. K.. Dostrzegł, iż pomiędzy kobietą, a oskarżonym istniał konflikt, co nakazywało podejść do zeznań A. K. z dużą dozą ostrożności, jednakże nie przesądzało a priori o niewiarygodności jej depozycji. Ponadto, Sąd Rejonowy wskazał wyraźnie, że zeznań A. K. nie sposób przeceniać, albowiem zeznawała ona na okoliczności przekazane jej przez córkę, nie była zaś naocznym świadkiem żadnego z przedmiotowych zdarzeń. Jednakże, w odróżnieniu od pozostałych świadków zeznających w niniejszej sprawie, A. K. była jedyną osobą, która doprowadziła do szczerzej rozmowy z córką, w toku której M. K. opisała jej naganne zachowania M. G.. Do takich rozmów nie udało się skłonić pokrzywdzonych ani D. K., ojcu M. ani obojgu rodzicom M. P.. Dlatego też, zeznania A. K. miały większą wartość dowodową aniżeli zeznania ostatnio wskazanych świadków, którzy mogli wypowiadać się jedynie na temat własnych obserwacji, wyrażać opinie i oceny na temat tego czy ich zdaniem oskarżony mógł zrobić krzywdę dziewczynkom.

Tak więc Sąd Rejonowy prawidłowo uznał zeznania A. i J. P. za nie dostarczające żadnych informacji istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Trafnie bowiem dostrzegł, że rodzice pokrzywdzonej nie znali przebiegu analizowanych w niniejszym postępowaniu zdarzeń, nawet pośrednio.

A. P. w toku postępowania przygotowawczego zeznała, że córka nic jej nie mówiła na temat nagannego zachowania oskarżonego względem niej, a zapytana o to wprost, zaprzeczyła (k. 22 – 23 akt sprawy). Zeznania tej treści A. P. powtórzyła na rozprawie, rozpoczynając swe zeznania od tego, że nie wie w jakiej sprawie została wezwana i dodając, że wielokrotnie pytała córkę o to, co działo się na wakacjach u państwa G., jednakże córka nic jej nie powiedziała (k. 222v – 223 akt sprawy). Trudno więc uznać, by niewiedzę świadka można było poczytać na korzyść oskarżonego, jak chciałby skarżący. Trudno też, przyjąć za skarżącym, rzekomo bliską więź A. P. z córką i wnioskować na podstawie jej przypuszczeń, że gdyby coś złego stało się M., to ona z pewnością by o tym wiedziała. Należy dostrzec, że A. P. uczestniczyła w przesłuchaniu córki, która opowiedziała wówczas o poszczególnych zdarzeniach z udziałem oskarżonego. Mimo to, kobieta nadal nie doprowadziła do szczerzej rozmowy z dziewczynką, co więcej, przed Sądem twierdziła, że nie wie w jakiej sprawie została wezwana i że nie wie też co działo się na wakacjach w S..

Skarżący zwrócił uwagę na fakt rozbieżności pomiędzy zeznaniami ww. świadka a zeznaniami M. P., która stwierdziła, że opowiadała matce o zachowaniu oskarżonego w czasie jej pobytu w S.. Jakkolwiek Sąd meriti nie dostrzegł tej sprzeczności, to trudno przyjąć, by miała ona wpływ na treść rozstrzygnięcia. Wyżej opisana postawa A. P. pozwala bowiem na przyjęcie, że nawet gdyby córka opowiedziała jej o tym, co działo się z nią na wakacjach w S., kobieta mogłaby się tym nie zainteresować lub o tym nie pamiętać.

Z kolei J. P. nie próbował nawet stwarzać pozorów utrzymywania z córką bliskich relacji – stwierdził jednoznacznie, że żona rozmawiała z córką na temat wakacji w S., sam nie rozmawiał z nią nawet po jej przesłuchaniu, lecz uważa, że nic złego się tam nie wydarzyło (k. 263v akt sprawy). Również więc i z zeznań tego świadka, będących jedynie zbiorem przypuszczeń, nie sposób było wyciągać wniosków na temat rzeczywistego przebiegu wakacji M. P. u państwa G..

Również przesłuchani w toku postępowania i wymienieni w treści wniesionej apelacji J. i S. K. nie mieli absolutnie żadnej wiedzy na temat zdarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania. Byli oni obecni na tzw. grillu w nocy, w której doszło do popełnienia przestępstwa na szkodę M. K., nie byli jednak świadkami tego zdarzenia. Wypowiadali się na temat własnych przypuszczeń, jakoby nie było możliwe, by oskarżony zrobił coś złego M., albowiem ona się z nim wygłupiała, on zaś nie sprawiał wrażenia zdenerwowanego. Po pierwsze jednak nie można wykluczyć faktu, że M. bawiła się z wujkiem zanim doszło do przedmiotowego zdarzenia, po drugie natomiast, trudno, by M. G. był zdenerwowany, skoro – jak pokazały jego wcześniejsze zachowania względem M. P. – z tego typu zachowań uczynił sobie swoisty zwyczaj. Wreszcie, ww. świadkowie nie widzieli i nie słyszeli żadnych fragmentów omawianego zdarzenia, co nie może dziwić z uwagi na fakt, że rzecz działa się w nocy, w czasie spotkania towarzyskiego przy grillu, gdzie dorośli zajęci byli swoimi sprawami, zaś pokrzywdzona M. nie krzyczała, gdy została zaatakowana przez wujka. Z tych względów Sąd Rejonowy prawidłowo pominął zeznania ww. świadków przy konstruowaniu stanu faktycznego.

Podobnie, należało podzielić ocenę Sądu Rejonowego w zakresie nieprzydatności dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zeznań A. D., który zeznawał wyłącznie na okoliczność konfliktu istniejącego pomiędzy A. K. a M. G., nie kwestionowanego przecież przez Sąd Rejonowy.

Na marginesie trzeba dostrzec, że w niniejszym postępowaniu pojawił się jeszcze jeden wątek, dotyczący sytuacji, w której M. G. złapał M. K. za pierś, z komentarzem o tym, jak młodzież szybko rośnie (vide zeznania D. K. k. 28, 146 – 147 akt sprawy), albo użył w stosunku do niej sformułowania, że „fajnie jej rosną cycuszki” (vide zeznania A. P. k. 23 akt sprawy). Sam oskarżony odnosząc się do przedmiotowego zdarzenia wskazał, że faktycznie, zwrócił się do M. słowami „jak ta młodzież rośnie”, dodając, że „raczej wyklucza” dotknięcie przy tym jej piersi, nawet przez przypadek (k. 53v akt sprawy). Okoliczności te świadczą o tym, że osoby przesłuchane w niniejszym postępowaniu miały dość specyficzne podejście do kwestii wolności osobistej małoletniej M. K., traktując omawiane zdarzenie, jako żart ze strony oskarżonego i sytuację w pełni akceptowalną. Mogło to uzasadniać ich poczucie, że M. G. na pewno nie zrobił nic złego, niezależnie od tego, co rzeczywiście zrobił.

Reasumując, postępowanie w niniejszej sprawie nie dostarczyło dowodów mogących skutecznie podważyć wiarygodność spójnych zeznań obydwu pokrzywdzonych. Argumentami dla zakwestionowania ich wiarygodności nie były wyjaśnienia oskarżonego, którego wersja nie została przez Sąd Rejonowy pominięta, lecz przeanalizowana, w konfrontacji ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i trafnie uznana za niewiarygodną w zakresie, w jakim M. G. negował fakt popełnienia zarzucanych mu przestępstw ani też zeznania zgłoszonych przez niego świadków, sprowadzające się do przedstawiania obydwu dziewcząt, w tym zwłaszcza M. K., w negatywnym świetle.

Ogólnie rzecz biorąc stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy dokonał rzetelnej oceny depozycji wszystkich przesłuchanych w toku postępowania osób, co skutkowało stwierdzeniem bezzasadności zgłoszonego przez obrońcę zarzutu naruszenia przez ten Sąd dyspozycji art. 7 k.p.k.

Także zarzut apelacji podnoszący obrazę art. 5 § 2 k.p.k. nie zasługiwał na uwzględnienie. Naruszenie zasady in dubio pro reo jest możliwe bowiem tylko w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do

treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec niemożliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli natomiast pewne ustalenia faktyczne zależne były od dania wiary lub odmówienia jej pewnym dowodom, to ewentualne zastrzeżenia rozstrzygane mogły być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach swobodnej oceny dowodów wynikającej z treści art. 7 k.p.k., która to zasada – jak już była wyżej mowa – nie została w niniejszej sprawie naruszona (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2010 r., III KK 378/10, LEX nr 736756).

Bezzasadny był także podniesiony w złożonej apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, będący w istocie powtórzeniem zarzutu dokonania błędnej oceny materiału dowodowego, która, jak już wskazano wyżej, została dokonana zgodnie z dyspozycją art. 7 k.p.k.

Sąd meriti trafnie omówił też kwalifikację prawną popełnionych przez M. G. czynów zabronionych, odnosząc się zarówno do wypełnienia przez oskarżonego znamienia „innej czynności seksualnej” w rozumieniu art. 200 § 1 k.k., postaci zamiaru przyświecającego oskarżonemu i istniejącej po jego stronie świadomości, iż obydwie pokrzywdzone nie ukończyły lat 15.

Wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe za przypisane mu przestępstwa Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie ustawowe dyrektywy wymiaru kar, omawiając okoliczności wpływające na ich rozmiar i powodując, że kary te są adekwatne do stopnia winy oskarżonego, znacznego stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów, a także z punktu widzenia prewencji indywidualnej i generalnej.

W odniesieniu do pierwszego z przypisanych M. G. przestępstw Sąd Rejonowy trafnie zauważył, że mimo uprzedniej niekaralności oskarżonego i jego dobrej opinii, fakt wielokrotnego powtórzenia nagannych zachowań, które były wielorodzajowe i cechowały się dużym ciężarem gatunkowym nie pozwoliły na ukształtowanie wymiaru kary przy wykorzystaniu ustawowego minimum.

Karę o minimalnej, przewidzianej przez ustawę wysokości Sąd meriti wymierzył natomiast za przestępstwo popełnione na szkodę M. K.. W tym przypadku doszło do jednego tylko zachowania, wypełniającego znamiona przestępstwa, co pozwoliło na takie, a nie inne ukształtowanie wymiaru kary.

Sąd Rejonowy zastosował też prawidłową zasadę łączenia kar, wymierzając względem M. G. karę łączną, tj. zasadę asperacji zbliżoną do absorpcji, z uwagi na istotny związek czasowy i przedmiotowy pomiędzy przypisanymi mu przestępstwami. Fakt dopuszczenia się przestępstw na szkodę dwóch różnych pokrzywdzonych wykluczył jednak możliwość zastosowania zasady absorpcji w pełnym zakresie.

Należy jednak zgodzić się z apelacją wniesioną przez prokuratora, odnośnie tego, że orzeczenie względem M. G. zakazów określonych w art. 41a § 2 k.k. bez wskazania, iż poszczególne zakazy, wiążące się z popełnieniem przestępstw na szkodę M. K. i M. P. mają dotyczyć tych właśnie pokrzywdzonych, stanowi naruszenie prawa materialnego. Przepis art. 41a § 2 k.k. statuuje bowiem możliwość orzeczenia zakazu kontaktowania się z określonymi osobami, a więc osobami skonkretyzowanymi, indywidualnie oznaczonymi. Skutkowało to potrzebą doprecyzowania orzeczonych w pierwszej instancji zakazów poprzez stwierdzenie, że zakaz orzeczony w punkcie 2. dotyczy M. P., zaś zakaz orzeczony w punkcie 3., M. K..

Zdaniem Sądu Odwoławczego brak było podstaw do tego, by zakaz kontaktowania się oskarżonego z małoletnią M. K. można było połączyć z zakazem kontaktowania się z małoletnią M. P., na mocy art. 90 § 2 k.k. W myśl tego przepisu, w razie orzeczenia za zbiegające się przestępstwa pozbawienia praw publicznych, zakazów lub obowiązku tego samego rodzaju, sąd stosuje odpowiednio przepisy o karze łącznej. Trafny wydaje się być jednak prezentowany w doktrynie pogląd, że użyte w przepisie art. 90 § 2 k.k. sformułowanie „zakazy tego samego rodzaju” należy interpretować ścieśniająco i obejmować nim nie tylko określone w art. 39 pkt 2, 2a, 2b, 2c, 2d i 3 k.k. środki karne, w nazwie których występuje słowo „zakaz”, lecz wprowadzić warunek ich rodzajowej i zakresowej tożsamości i w konsekwencji stwierdzić, iż technicznie łączeniu na podstawie art. 90 § 2 k.k. podlegać mogą jedynie zakazy rodzajowo i zakresowo tożsame (tak Komentarz do art. 90 kodeksu karnego, Jacek Giezek, 2012.05.15, LEX i Komentarz do art. 90 kodeksu

karnego, Piotr Kardas, 2004.07.01, LEX). Z tych względów Sąd Okręgowy uchylił zawarte w punkcie 5. wyroku orzeczenie o łącznym wymiarze środka karnego, uznając, że zakazy te różnią się zakresem i nie mogą podlegać łączeniu na podstawie art. 90 § 2 k.k.

Ponadto należy dostrzec, że połączenie ww. zakazów na podstawie art. 90 § 2 k.k., zgodnie z postulatem prokuratora i orzeczenie łącznego zakazu kontaktowania się z M. K. i M. P. przez okres 5 lat powodowałoby, że każdy z jednostkowych zakazów orzeczonych zaskarżonym wyrokiem zostałyby de facto przedłużony o kolejne 2 lata, bez żadnych ku temu materialnoprawnych podstaw. W związku z powyższym uwzględnienie apelacji prokuratora w tej części nie było możliwe.

Poza omówionymi wyżej uchybieniami, zaskarżone rozstrzygnięcie uznać należało za poprawne, zarówno pod względem rekonstrukcji zdarzeń, weryfikacji i ugruntowania ich podstawy faktycznej, oceny prawnej czynów, a także reakcji karnej za przypisane oskarżonemu przestępstwa i utrzymać je w mocy.

W omawianym wyroku zaistniał jednak błąd pisarski, który dotyczył nieprawidłowego wskazania jego sygnatury, określonej jako V K 951/13, w miejsce prawidłowej sygnatury tj. V K 951/11. Z uwagi na fakt, iż ww. uchybienie nosiło cechy oczywistej omyłki pisarskiej w rozumieniu art. 105 § 1 k.p.k., na podstawie art. 105 § 1 i 2 k.p.k. podlegało ono sprostowaniu w postępowaniu odwoławczym.

O nieopłaconych kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 2 i §14 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.), o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. uznając, iż z uwagi na sytuację majątkową oskarżonego i perspektywę jego izolacji w zakładzie karnym, ich uiszczenie, nawet w części, byłoby dla niego zbyt uciążliwe, zaś o kosztach związanych z apelacją prokuratora, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k.